Nr. 224 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 30 września 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 148.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Trójmocarstwowy pakt europejski?

Rząd „sanacyjny" zwalcza socjalistyczne samorządy.

Miastu Piotrków grozi wprowadzenie rządów komisarskich.

WARSZAWA. 28. 9. (Tel. wł.). Ostatnie wybory do samorządów przyniosły w szeregu miast zwycięstwo socjalistom. Socjalistyczne rady miejskie i magistraty uważały za swój pierwszy obowiązek przyjście z pomocą bezrobotnym. Z braku środków własnych i kapitałów krajowych samorządy te dla przeprowadzenia niezbędnych inwestycyj i zatrudnienia bezrobotnych zaciągnęły na ciężkich dla miasta warunkach pożyczki t. zw. ullenowskie. Działo się to w porozumieniu z rządem. Wszystkie samorządy obciążone temi pożyczkami znajdują się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej. Ta okoliczność dała rządowi pole do uprawiania pewnej polityki w stosunku do niemiłych mu samorządów.

Jak dowiadujemy się, w dniu dzisiejszym odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z udziałem finansowych czynników rządu, na której postanowiono w stosunku do miasta Piotrkowa, że pomoc finansowa rządu udzielona być może tylko pod warunkiem wprowadzenia do zarządu tego miasta komisarza rządowego.

Stan rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 28. 9. (Pat.). „Berliner Tageblatt" zamieszcza depeszę swego korespondenta warszawskiego omawiającą sytuację obecną w rokowaniach polsko - niemieckich. W związku z wyjazdem dr. Hermesa do Berlina korespondent twierdzi, że lista życzeń polskich przedłożona obecnie dr. Hermesowi zwłaszcza w przedmiocie importu nierogacizny przekracza podstawę rokowań. Istnieje pewna rozbieżność między poglądami delegacji polskiej i niemieckiej. Delegacja niemiecka żąda wyjaśnienia poszczególnych kwestji technicznych chcąc dopiero potem omówić sprawę wzajemnych żądań gospodarczych, podczas gdy delegacja polska stoi na stanowisku, że naprzód winno się dojść do pewnego porozumienia w zasadniczych sprawach gospodarczych to znaczy w kwestjach taryfowo-celnych, importu nierogacizny mięsa i węgla.

W przededniu groźnej sytuacji w Austrji.

WIEDEN, 28. 9. (Pat.). Sytuacja w Austrji znowu się zaostrzyła. Rząd krajowy Dolnej Austrji nie przyjął do wiadomości planu pochodu socjalistycznego Schutzbundu, twierdząc, że według tego planu zajęłyby oddziały Schutzbundu całe miasto, co musiałoby doprowadzić do starć z przeciwnikiem. Gdyby socjaliści obstawali przy swoim planie, wówczas władze musiałyby zakazać manifestacji socjalistycznej. Władze proponują, by manifestacja odbyła się w północnej części miasta, natomiast manifestacje Heimwehry w południowej części. Ponadto musianoby otrzymać gwarancje, że linja demarkacyjna będzie uszanowana.

„Arbeiterzeitung" protestuje ostro przeciw temu stanowisku i zapowiada, że robotnicy socjalistyczni obsadzą w dniu 7. października już o godz. 4 rano ulice Wiener-Neustadt.

Wykrycie nowej sekty religijnej „Krwawy Księżyc".

WARSZAWA. 28. 9. (AW.). „Przegląd Wieczorny" donosi z Wilna, że onegdaj w mieszkaniu parocha Kamieniewa przybyłego przed dwoma laty z Podola, i zamieszkałego we wsi Propietówka na odcinku granicznym Wielkie Futory oficerowie K. O. P. przypadkowo wykryli sektę religijną, której obrzędy są połączone z dziką orgją i okrucieństwami. Paroch założył przed półtora rokiem sektę religijną „Krwawy Księżyc". Do sekty były przyjmowane młode dziewczęta oraz mężczyźni, którzy w myśl regulaminu winni być zaślubieni. Każdy z członków sekty miał na prawem ramieniu wytatuowany znak księżyca. Odprawiane „nabożeństwa" były połączone z ceremonją palenia kadzideł przy odurzaniu się opjum, poczem następowały wyuzdane orgje. „Nabożeństwa" te odbywały się u parocha. Członkowie sekty składali się przeważnie z Białorusinów i Rosjan.

—:o:—

Komunikat CKW. PPS.

WARSZAWA. 28. września. (tel. wł.) Niniejszem podaje się do wiadomości Komitetów Partyjnych, oraz tow.: delegatów na 21 Kongres Partji, że w sprawach dotyczących gospodarczej strony kongresu (noclegi, wyżywienie) należy zwracać się do sekretarza Kom. Gospod. Kongresu tow. Tadeusza Dobrowolskiego, Sosnowiec, Magistrat.

Przy zgłoszeniach pisemnych należy wymienić dokładnie adres zamieszkania imię i nazwisko, oraz dzień przybycia na Kongres.

O nową umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym.

WARSZAWA. 28. września. (tel. wł.) Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, otrzymał dziś pismo od Zw. Przemysłowców, zapraszające przedstawicieli Zw. Zaw. Rob. Włókienn. na konferencję w sprawie nowej umowy zbiorowej.

Konferencja odbędzie się 29. b. m.

Ze strony Zw. Zawod. włókniarzy wezmą udział tow.: Szczerkowski, Danielewski i Walczak.

Co wybudowały miasta za uzyskane kredyty.

WARSZAWA, 28. 9. (AW). Ogólna suma kredytów inwestycyjnych, które udzielił Bank Gosp. Kraj. miastom polskim w ciągu r. 1927 i pierwszego półrocza r. b., wyniosła 80 milj. zł. i 6 milj. dol. Za pieniądze te we wszystkich miastach, które otrzymały kredyty, wybudowano lub rozbudowano m. i. 49 elektrowni, 3 gazownie, 36 rzeźni, 10 chłodni, 11 hal targowych, sporządzono 10 planów regulacyjnych, przystąpiono do budowy 8 sieci wodociągowych i 10 sieci kanalizacyjnych, dalej przebudowano, wybudowano, względnie odremontowano 34 szkoły, 7 schronisk i domów, 18 ulic i bruków, 4 ratusze, 7 targowisk i 7 domów mieszkalnych.

Ogólno-krajowy zjazd literatów pol.

WILNO. 28. września. (A. W.) Z inicjatywy Związku Zawod. Literatów Polskich, odbędzie się zjazd literatów z całej Polski w pierwszych dniach listopada r. b. w Wilnie. Dotychczas zgłosiło w zjeździe udział 6 związków literackich z Warszawy, Lwowa, Poznania. Program zjazdu przewiduje obrady, zwiedzanie Wilna i okolic, przyjęcia reprezentacyjne, oraz wspólne występy literatów na publicznych akademjach i audycjach radjowych. Zjazd zapowiada się licznie.

Zamknięcie 4 szkół białoruskich.

WILNO. 28. września. (A. W.) Władze poleciły zamknięcie 4-ch szkół komunizującego Tow. Szkoły Białoruskiej w Siwcach, Słobodzie, Kniaginie, Koromiszcu. Zamknięcie to zarządzone zostało wobec stwierdzenia, że organizacje te opanowane zostały całkowicie przez agitatorów komunistycznych. Z tych samych powodów zamknięte zostały koła towarzystwa białoruskiego w Połoczaninie.

Sowiety ubiegają się o względy Stanów Zjednocz.

Niemal w przededniu podpisania w Paryżu paktu Kelloga sowiecki kierownik zagranicznej polityki umieścił w prasie nadzwyczaj napastliwy wywiad przeciwko samemu paktowi, uważając go za nowy manewr dyplomacji burżuazyjnej, ustawicznie dążącej do ekonomicznego oskrzydlenia i do obalenia rządów komunistycznych w Z. S. S. R.

Niesłychanie ostry ton, jak również treść tego wywiadu, zdawały się nasuwać myśl, że inicjatywa amerykańska nie spotka przychylnego oddźwięku wśród dzisiejszych dygnitarzy z Kremla. Tymczasem już czwartego dnia po uroczystościach paryskich, p. Litwinow, zastępujący bawiącego na urlopie kuracyjnym p. Cziczerina, złożył na ręce ambasadora francuskiego w Moskwie notę sowiecką, wyłuszczającą nietylko pogląd rządu sowieckiego na istotę paktu, lecz również zgodę na jego podpisanie. Zmiana stanowiska wobec paktu Kelloga została dokonana w przeciągu kilku dni zaledwie, a przytem w sposób tak rażący i widoczny, iż jasną jest rzeczą, że pierwotne stanowisko p. Cziczerina nie odzwierciadlało istotnych zapatrywań rządu moskiewskiego, a było obliczone tylko na taktyczną grę.

Wiele symptomatów wskazuje na to, że wystąpienie to miało na celu wprost zwykłe przypomnienie światu, iż Rosja nie zginęła jeszcze i w takim razie nie może pod aktem tym zabraknąć podpisu przedstawiciela czerwonej komuny moskiewskiej. — Oczywista rzecz, iż sowiecki komisarz pragnął, aby ów podpis był złożony w pierwszym terminie wespół z przedstawicielami 15-tu innych państw zaproszonych na uroczystość paryską. Ponieważ zaś główny inicjator paktu nie wymienił, ani razu nazwy Rosji Sowieckiej w czasie przedwstępnych narad — przeto p. Cziczerin, sam złożył ofertę, nie wierząc widocznie w powodzenie akcji p. Stresemanna, który z polecenia jego czynił zabiegi o zaproszenie Rosji, jeśli już nie w pierwszym, to choćby w następnym terminie.

Motywy pośpiechu p. Litwinowa i pozytywnej odpowiedzi na propozycję zakomunikowaną mu za pośrednictwem francuskiego ambasadora w Moskwie nie są zbyt trudne do odgadnięcia. Rzecz naturalna, że leżą one w zgoła innej płaszczyźnie, niż istota paktu Kelloga, względnie konsekwencje z niego wypływające, i nie mają nic wspólnego z przesłankami natury idealistycznej. Wręcz przeciwnie. Są one wynikiem zimnego wyrachowania i niejako dalszym ciągiem stałych i konsekwentnych wysiłków, zmierzających do zdobycia nowych dolarów na gruncie zagranicznym. Celem zaś tej wyprawy po złote runo są tym razem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Stany Zjednoczone *nie uznały przewrotu listopadowego w Rosji i rządu rewolucyjnego*. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest zjawisko zupełnej absencji na rynku rosyjskim kapitalistów amerykańskich, którzy, jakkolwiek zgoła niezależnie od polityki swego rządu, nie angażują się z zasady w żadne interesy bez cichej zgody czynników oficjalnych, a ponadto w takich okolicznościach, gdzie zgóry już wiadomo, że ze strony tych ostatnich nie może liczyć na żadną interwencję i pomoc w razie jakiejkolwiek komplikacji. Z chwilą kiedy Sowiety spostrzegły, że rynek europejski, zwłaszcza zaś po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez Anglję, jest za ubogi na to, aby wyciągnąć Rosję z ruiny gospodarczej, rozpoczęły na gwałt propagandę w Ameryce za uznaniem rządu bolszewickiego. Mniej więcej od dwóch lat widzimy co pewien czas w prasie artykuły przedstawiające nieograniczone wprost możliwości zarobkowe dla finansistów amerykańskich w Rosji. Cała ta akcja niewątpliwie wydała już poważne rezultaty z wyjątkiem tego jednego, a mianowicie, iż

dolar w dalszym ciągu stroni od rynku rosyjskiego.

Aby przełamać tę bojaźń bankierów Rosja czyni ostatni wysiłek: kładzie swój podpis pod paktem Kellogga w tej właśnie nadziei, że będzie to świetna odskocznia do rozpoczęcia propagandy za uznaniem jej przez Amerykę.

Można uważać prawie za pewne, że w czasie dyskusji nad ratyfikacją paktu Kelloga zostanie podniesiony również problem uznania rządu sowieckiego. Sam ten fakt będzie już wielkim sukcesem dla Sowietów, a przecież możemy być pewni, że wytężą one wszystkie siły, aby dyskusję tę „odpowiednio" przygotować. Jednym z przejawów tego są stale wzrastające w Ameryce zamówienia sowieckie.

Wątpliwe czy decyzja w tej sprawie zostanie powzięta za czasów obecnego prezydenta. Prawdopodobnie walna batalja zostanie wydana dopiero po wyborach. Na razie może być mowa tylko o umizgach.

BOHATERSTWO UCZNIA

Uczeń klasy VII. szkoły powszechnej w Tomaszowie Mazowieckim, J. Chałubiński, otrzymał „medal za ratowanie ginących" za uratowanie życia tonącej.

Dyplom podpisany został przez ministra Składkowskiego.

Św. Piotr siał grzyby i dziwował się.

Z końcem czerwca wybierał się, jak corocznie święty Piotr na ziemię, aby spełnić swe posłannictwo zasiania grzybów. — Przedtem jednak poszedł do Jezusa i mówi tak:

— Za kilka miesięcy narodzisz się, Synu Boży, w stajence na zbawienie — całemu światu, to warto, by ściśle zobaczyć, jak tam jest. Wybieram się tam, jak corocznie do zasiania grzybów, aby górale mieli co zbierać, to pobawię tam dłużej, porozprawiam z prostym ludem i po powrocie ci opowiem.

— A no — mówi Jezus — idź kiedy tak postanowiłeś, jednak się tam bardzo nie ucieszysz, nie. Niema z czego — powiada.

No i poszedł św. Piotr na ziemię. Przychodzi do lasu, a tam widzi tabliczki, że w lesie nie wolno zbierać ani jagód, ani grzybów.

— A co to — powiada do kupy przechodniów — ja sieję a ktoś inny zakazuje zbierać.

— Ach — mówi siwowłosy góral — teraz już nie wiedzą, jak trapić biedaka. Panowie zakazują biedakom chodzić do lasu, ponieważ się im płoszą zające, przepędzane nie żrą i są chude.

— A to pańskie zające, tak jak i te grzyby? Wszystko urosło wolne.

— My gniemy w górach — one nie nasze, ale pańskie zające, pańskie grzyby pańskie borówki tylko jeszcze trochę powietrza to chłopskie.

I św. Piotr opuścił zasmucony jabłonkowskie Beskidy. Idzie drogą, idzie i do miasta cudownej Marji zaszedł. Patrzy, stoją ludzie w kupie, oberwani, jak dziady a niedaleko domy z dużemi oknami się wyszczerzają.

— A co to, dobrzy ludzie? Święto jakieś nowe wymyślili, czy co?

— Gdzie tam — święto! mówią mu — pracy niema.

— O! — zadziwił się święty Piotr — toście się urządzili na tej ziemi, żeście już zrobili wszystko, co było można.

— Gdzie tam! — zaśmiał się, bowiem św. Piotra, podróżującego incognito nie poznali a i Piotr też do rzeczy nie bardzo pytał.

— No to jak?

— No przecież fabryka stanęła, albowiem mówią, że narobiło się dużo materji na ubrania.

— Za dużo, to niby jak? Że już nikomu nic nie potrzeba? No a dlaczego wy się nie wstydzicie taką obdartością?

— A to pan napewno z nieba spadły — powiadają mu. — My tego nie kupimy, ponieważ nie mamy pieniędzy, a ci, którzyby mogli kupić — to już im nie potrzeba. Nazywa się to, że „rynków zbytu" niema.

— No i co robią?

— Powiadają, że wielcy fabrykanci we świecie popalą towary.

— A to po co?

— Po to, żeby było mniej towaru i żeby ceny poszły w górę.

— A cóż wy będziecie robić? — pyta się św. Piotr i kręci głową.

— A, no cóż? — Głodować.

— Hm — zamyślił się św. Piotr — głodował, pościł i Jezus ale z własnej dobrej woli — a po drugie takie przymusowe głodowanie nie idzie na dobre, nie.

Idzie św. Piotr do czarnej krainy hałd.

— Cóż wy tu odziani w łachmany, tłuczecie się po tych dymiących kamienicach — czy się nie boicie, że spadnięcie i że was tu zasypią. Chyba nie macie inszej roboty.

— Oj nie mamy — wydalili nas z pracy z kopalni więc zbieramy odpadki węgla.

— A to dlaczego?

— Ale tam mówią pracy niema, za dużo węgla nakopaliśmy i dlatego nam kazali pójść do domu.

— Oj! — zadziwił się znów św. Piotr — za dużo tam węgla, a wy nacóż te odpadki zbieracie?

— Jużci ogrzać wyżebraną strawę — bo choć dużo węgla na zwałach kopalni, kupić niema za co — nie zarobimy — głodujemy — bo tak chcą kapitaliści.

— A to już naprawdę ten świat przewrócony do góry nogami. Gorzej tu musi być jak przed wiekami za Nerona. Neron rzucał chrześcijan w szpony drapieżnych zwierząt — mówi Piotr.

Głosy nienawiści.

Dziennik litewski „Lietuvos Ajdas“ podkreśla, że „imperjalistyczne plany polskie są Litwie już oddawna znane“. Polacy nie zadawalają się zagarnięciem Wileńszczyzny, wyciągają oni swoje ręce po Litwę niepodległą. Ukraina sowiecka widzi niebezpieczeństwo organizacyj petlurowskich, Litwie zaś jeszcze bardziej zagraża niebezpieczeństwo zorganizowanych band Pleczkajtisa. — Niema prawie dnia, by z linji demarkacyjnej nie nadeszła wiadomość o rozmaitych prowokacjach, i napadach, dokonywanych przez Polaków oraz członków organizacji Pleczkajtisa na litewską straż pograniczną.

„W obecnych warunkach — pisze dziennik — polityka Polski jest dwulicowa. W Genewie i na wszystkich konferencjach międzynarodowych Polacy nie pomijają żadnej okazji dla podkreślenia swego pacyfizmu oraz swej roli w obronie cywilizacji przed bolszewizmem, podczas gdy w Polsce wpływowi jej politycy nie zaniechali marzeń o jeszcze większem rozszerzeniu i bez tego już rozległych granic Polski w kierunku Ukrainy, Białorusi i Litwy“.

•

W temże piśmie ukraiński poseł na Sejm polski D. Palijew zamieszcza swe poglądy na sprawę ukraińską. Podnosi on złe położenie Ukraińców zamieszkałych na terytorjach: sowieckiem, rumuńskiem i czechosłowackiem. Położenie Ukraińców w Polsce nie jest lepsze, tylko społeczeństwo ukraińskie liczące tu 7 miljonów, jest lepiej zorganizowane i może przeto, pomimo ciężkiej reakcji polskiej, ukazać światu swe potrzeby. Polacy — według Palijew'a — rozmaitemi sposobami usiłują związać terytorjum Ukrainy z Polską. W dążeniach do tego celu Polacy nie zaniechali środków nacisku i szerzenia postrachu wśród Ukraińców. — Jednak to nie pomaga. „Narodu ukraińskiego — mówił Palijew — w żaden sposób nie da się utrzymać w granicach obcego państwa, albowiem postanowił on wywalczyć sobie państwo ukraińskie.

„Jak dojrzałe jabłko — powiedział na zakończenie Palijew — bez pomocy zewnętrznej spada z jabłoni, tak i naród ukraiński osiągnie swoje prawo utworzenia niepodległego państwa, nie zważając nawet na to, że może wypadnie je kupić ceną naruszenia pokoju światowego“.

„Izwiestja“ donoszą, że czynniki militarystyczne odniosły w Polsce definitywne zwycięstwo i że pod ich wpływem wytworzyła się w tym kraju atmosfera podobna do tej, jaka panowała w r. 1920. Rząd sowiecki wytrwale i bez wahania realizuje politykę pokojową względem Polski, czego najwybitniejszym wyrazem była jego propozycja zawarcia traktatu o nieagresji. Dotychczas rząd polski zaprzeczał zawsze, jakoby miał brać udział w intrygach Petlury. Obecnie woj. Józefski bierze otwarcie akcję zwolenników Petlury za podstawę swej polityki. Fakt ten dowodzi, że kierownicze koła polskie przystąpiły już do przygotowania jawnej napaści na Z. S. R. R. i uważają za niepotrzebne ukrywanie swych zamiarów.

„O ile pokój w Europie wschodniej zostanie naruszony — kończy dziennik — świat cały widzieć będzie, że odpowiedzialność za pogwałcenie pokoju spadnie na Polskę, która pod pokrywką pokojowości zagraża pokojowi i bezpieczeństwu Europy“.

Prasa sowiecka na Ukrainie dotychczas jeszcze zajmuje się wystąpieniem wojewody Józefskiego. Charkowski „Komunist“ widzi w mowie woj. Józefskiego apel do nowego pochodu polskiego na Kijów. Dziennik „Wisti“ oświadcza, że z odpowiedzi polskiej społeczeństwo sowieckie wyciągnie należyte wnioski. W dalszym ciągu odbywają się wiece w wielu miastach, na których uchwalane są rezolucje, z żądaniami — „ukrócenia antysowieckich wystąpień polskich“.

— A nasi chrześcijańscy kapitaliści nas zaś rzucają w szpony głodu.

— Głód zły i straszny doradca — strasznie się może skończyć to panowanie kapitalistów.

I poszedł św. Piotr daleko, daleko do fabryk wśród lasów.

— Jak wam tu? — Macie robotę?

— Mamy — odpowiadają.

— A co wy robicie?

— Gazy, do trucia ludzi. Tam robią taki gaz, że skóra odpada, tam znowu taki, że cały kraj oślepnie, a tam jeszcze taki, że wszystkich ludzi daleko i szeroko wydusi.

— Dla boga! — dziwi się św. Piotr — To sami na siebie takie rzeczy robią?

— Ale! — mówią — na siebie znowu! Na tam ten naród z poza granicy z za góry i rzeki.

— No, a oni co na to?

— Oni zaś na nas robią gazy.

— No, to już doprawdę — zachodzi w głowę św. Piotr — że niby wszyscy wspólnie razem na siebie wyrabiacie te straszne morderstwa.

— Tak! Tak, na to, to wychodzi.

Już św. Piotr miał dosyć oglądania ludzi na ziemi z okoliczności siania grzybów. Uniósł się do nieba.

— No co? Nie mówiłem ci, pyta Jezus.

— Na mój rozum, odwołać trzeba będzie przyjście twoje na Boże narodzenie, bo — Bogiem a prawdą — szkoda ciebie.

— Ale Jezus ufny, rzekł: Wszak przyjdzie czas.

Pod adresem Komisarza Rządu

Pełn. obowiązki Prez. Król. stoł. m. Lwowa

p. Jana Strzeleckiego.

Zarząd Związku pracowników miejskich we Lwowie przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Od kilku miesięcy obiegały miasto nasze pogłoski o odwołaniu Komisarza Rządu ze Lwowa i o mającej nastąpić zmianie na tem stanowisku.

W ostatnich dniach doniosła prasa oficjalnie o mianowaniu przez władzę centralną Komisarzem Rządu miasta Lwowa p. inż. Nadolskiego, — i przeniesieniu p. Jana Strzeleckiego do Ministerstwa do Warszawy. Wiadomością tą zostali przygnębieni mieszkańcy Lwiego grodu, albowiem w ustępującym widzieli rozkwit miasta, egzystencję swych rodzin, przytem szczerą sprawiedliwość. Potwierdzi każdy uczciwy człowiek, że rządy Komisarza p. Strzeleckiego wprowadziły we Lwowie rozbudowę we wszystkich możliwych gałęziach pracy, dając tem samem możliwość egzystencji tysięcznym rzeszom, zmniejszając bezrobocie i marnotrawienie grosza, jaki się wypłaca bezrobotnym.

Jeżeli dały się słyszeć głosy niezadowolenia z tych rządów, to każdy chyba wiedział, że była to złość kliki, otaczającej poprzednich długoletnich „niegospodarzy“. Na tem miejscu stwierdzamy, że ze swoimi domorosłymi lwowskimi rodakami, t. j. byłymi prezydentami, którzy chyba powinni znać swych pracowników, ich dążenia i potrzeby, że o najmniejszą drobnostkę musieliśmy staczać walki. Natomiast p. Komisarz Strzelecki, mimo że „obcy człowiek“, potrafił wnet porozumieć się ze wszystkimi; a swoją otwartością zjednywał sobie największych przeciwników i każdą niemal sprawę z miejsca załatwiał. Przez całoroczne urzędowanie jego ani razu nie spotkał nas zawód.

Dlatego też tracąc Go jako szefa, czujemy poniekąd żal do władz, że zabrały nam nietylko szefa i pracodawcę, ale ojca i opiekuna, na którego bardzo dużo liczyliśmy. Niestety, jednak czas był za krótki, a sprawy wielkiej wagi dla pracowników zostały li tylko zapoczątkowane, dlatego polecamy się gorącej pamięci p. Komisarza, ażeby na swem nowem stanowisku, na które odchodzi, o naszych sprawach nie zapomniał.

Żegnamy Go z szczerym żalem i życzymy mu, ażeby długie jeszcze lata mógł pracować dla społeczeństwa tak samo owocnie. Żegnamy Go staropolskiem pozdrowieniem: „Cześć“.

Za Zarząd Związku Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce Oddział we Lwowie:

Sekretarz: **Potrzebnicki Jan.** Przewodniczący: **Hoffmann Franciszek.**

We Lwowie, dnia 28. września 1928 r.

—:o:—

Jak się otrzeźwia polsk. frankofilów.

„Volontè“, pisząc o stanowisku Polski w sprawie zamierzonej ewakuacji Nadrenji, oświadcza:

Nasi przyjaciele Polacy powinni przestać błędnie rozumieć politykę, którą Francja prowadzi; wyobrażają sobie oni, iż Francja nic nie może począć bez nich na wschodzie Europy, ponieważ zależy jej na utrzymaniu barjery między Niemcami, a Rosją. Była to może koncepcja Millerand'a, lecz nie jest koncepcją Brianda. Zbliżenie z Niemcami obchodzi Francję conajmniej tyle, co przyjaźń z Polską, współpraca między Paryżem a Moskwą wydaje się jej nie mniej owocną, niż współpraca między Paryżem a Warszawą; wobec tego, nie pomniejszając bynajmniej wartości węzłów sympatji francusko-polskiej, Francja

nie może im poświęcić swej polityki odbudowy Europy

Zamiana gwarancji — pod postacią okupacji Nadrenji — na inne, jest sprawą, obchodzącą jedynie państwa bezpośrednio zainteresowane nad Renem, — gdyż okupacja Koblencji i Moguncji nie była nigdy uważana jako gwarancja nawet pośrednio nietykalności granic Polski.

Apel Międzynarodówki zawodow. do robotników całego świata.

AMSTERDAM. Egzekutywa Międzynarodówki zawodowej, która się tu zebrała na obrady, załatwiła wreszcie sprawy organizacyjne, które wyłoniły się jeszcze na kongresie paryskim. Sekretarzem generalnym obrany został Sassenbach, przewodniczącym Międzynarodówki Zawodowej Anglik Citrine, którego Rada generalna angielskich Związków zawodowych delegowała do Międzynarodówki na miejsce Purcella.

Siedzibą Międzynarodówki pozostanie nadal Amsterdam; o zmianie siedziby zadecyduje dopiero najbliższy kongres Międzynarodówki zawodowej.

Egzekutywa uchwaliła wydać

apel do robotników całego świata,

w którym wzywa się, by wszystkimi środkami działali na rzecz rozbrojenia i wywarli w tym kierunku nacisk na rządy i parlamenty.

Trójmocarstwowy pakt europejski?

BERLIN. 28. 9. (AW.). „Chicago Tribune“ donosi rzekomo z dobrze poinformowanych źródeł, że w ostatnich czasach nastąpić miała w Rzymie interwencja Anglji i Francji w celu zjednania Włoch dla planów trójmocarstwowego europejskiego. Wzamian za przystąpienie do tego paktu miałyby otrzymać Włochy specjalne koncesje na Dalekim Wschodzie, oddanie mandatu nad Syrją i rozszerzenie wpływów włoskich w Abisynji oraz połud. Arabji. Natomiast Balkan miałby być terytorjum wpływów wszystkich 3 mocarstw. Wiadomość tę należy przyjąć z zastrzeżeniem.

Senzacyjne szczegóły zbrodni

przypisywanej niewinnie straconemu Jakubowskiemu.

WARSZAWA. 28. września. (A. W.) „Kurjer Poranny“ donosi z Berlina, że wstępne dochodzenia przeciwko aresztowanym osobnikom, którzy są posądzeni o popełnienie zbrodni przypisywanej straconemu Jakóbowskiemu doprowadziło do senzacyjnych szczegółów. Zarówno stara matka Nogens, jak i dwaj jej synowie Fryc i August przyznali się do współudziału w morderstwie, popełnionem na młodym Ewaldzie Nogensie. Obrońca Jakubowskiego adw. Koch Schoenberg został również przesłuchany przez sędziego śledczego. Nie ulega wątpliwości, że akt oskarżenia przeciwko wymienionym wniesiony zostanie przez prokuratorja i że rozprawa przed sądem przysięgłych rozpocznie się w styczniu 1929 r.

Znowu dwie gwałtowne eksplozje.

PARYŻ. 28. 9. (Pat.). W arsenale Claisance nastąpił wybuch kotła wskutek czego 13 robotników zostało zabitych a 4 ciężko rannych.

RZYM, 28. 9. (Pat.). W fabryce dynamitu w Orbetello nastąpił wybuch przy którym 5 osób zostało zabitych, a 5 odniosło rany.

Sprawa podwyżki płac robotników gminnych.

W biurze Naczelnika Wydziału I. p. Woleńskiego odbyła się konferencja dyrektorów miejskich Zakładów przemysłowych z delegatami robotników tychże Zakładów w sprawie memorjału wniesionego przez ogół robotników miejskich o podwyżkę płac. Po krótkiej konferencji postanowiono, że dyrektorowie Zakładów mają do trzech tygodni sporządzić na podstawie tego memorjału obliczenia i przedłożyć Prezydjum odpowiedni wniosek.

—o—

Sprawa emerytury artystów teatru miejskiego.

Na dzisiejszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem zastępcy Komisarza Rządu p. Frankowskiego *załatwiono sprawę emerytalną artystów Teatru miejskiego.*

W uwzględnieniu prośby członków Kasy emerytalnej dla członków Polskiego Teatru Miejskiego we Lwowie o przyznanie im praw analogicznych do zagwarantowanych statutem emerytalnym urzędnikom i funkcjonarjuszom Gminy miasta Lwowa, uchwalono zabezpieczyć członkom kasy emerytalnej dla członków Teatru Miejskiego we Lwowie podlegającym ubezpieczeniu według ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych te same prawa, jakie są zastrzeżone w statucie emerytalnym uchwalonym przez Radę miejską dnia 28. lutego 1924 urzędnikom i funkcjonarjuszom Gminy m. Lwowa przy uwzględnieniu pewnych zmian. Rozwiązanie obecnej Kasy emerytalnej dla członków Teatru miejskiego nastąpi po powzięciu odnośnej uchwały przez Zgromadzenie delegatów Kasy emerytalnej członków Teatru miejskiego oraz po uzyskaniu zatwierdzenia tejże przez Radę Gminy m. Lwowa i rządowego.

Gmina m. Lwowa obejmuje na własność wszystkie fundusze tej Kasy jako mające służyć na zabezpieczenie świadczeń emerytalnych dla członków Kasy emerytalnej członków Polskiego Teatru miejskiego. Wartość tych funduszów w dniu dzisiejszym przedstawia się następująco: 1) odsetki od żelaznego kapitału, który wynosi obecnie 4.460'50 zł. prócz papierów wartościowych dotąd nieskonwertowanych. 2) z gotówki lokowanej w M. K. O. w kwocie 50.000 zł. 3) długu Gminy m. Lwowa wobec Kasy emerytalnej wraz z procentami w sumie około 600.000 zł. a wreszcie 4) z dochodu 7 proc. podatku od biletów wstępu do Teatru uchwalonego przez Radę miejską w r. 1912, a który to dochód zasilać będzie fundusz emerytalny kwotą ponad 60.000 zł. rocznie.

—o—

Kredyty na akcję budowlaną.

WARSZAWA. 28. września. (Pat.) Rada ministrów przyjęła na posiedzeniu w dniu 27. b. m. do zatwierdzającej wiadomości przedstawiony przez ministra skarbu plan działalności Banku Gospodarstwa Krajowego do końca b. r. Plan ten przewiduje na ostatni kwartał 1928:

1. kredyty budowlane ze środków rządowych na zasadzie ustawy o rozbudowie miast w wysokości 24.7 miljonów zł.,

2. kredyty długoterminowe emisyjne i z własnych środków Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 14.7 miljona zł.

3. Nowe kredyty krótkoterminowe dla komun. i przedsiębiorstw państwowych w łącznej kwocie 17 mil. złotych.

Środki na powyższe cele zostały już uruchomione.

—o—

PRZYMUSOWE GOLENIE I STRZYŻENIE POSŁÓW.

BERLIN. 28. 9. (AW.). Z Kabulu donoszą, że przybyłych na otwarcie parlamentu 700 posłów z różnych stron Afganistanu spotkała przykra niespodzianka. Z polecenia króla Ammanullaha posłów tych przymusowo ogolono i ubrano w bieliznę, żakiety i cylindry europejskie. Pomimo energicznych protestów posłom zgolono doszczętnie brody i wąsy. Cała ta sprawa wywołała w Afganistanie wielkie podniecenie.

—o—

W ZAKOPANEM ZNOWU ŚNIEG.

ZAKOPANE. 28. września. (A. W.) Wczoraj w godzinach porannych znów spadł śnieg. Temperatura wynosi 3 stopnie ponad zerem. Natomiast w górach panujący śnieg utrzymuje się.

—o—

Baczność Młodzieży Robotnicza dzielnicy Żółkiewskiej!

W niedzielę, dnia 30. września odbędzie się Zgromadzenie Młodzieży Robotniczej o godz. 7-ej wieczór w lokalu Związku Zawodowego Rzeźników, ul. Żółkiewska l. 42 b.

Sprawy bardzo ważne!

Komitet Wykonawczy Org. Młodz. T. U. R.

Telegramy.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 28. września. (tel. wł.) Powrót marsz. Piłsudskiego z Rumunji do Warszawy nastąpi w piątek, 5. października b. r.

—o—

OSŁAWIONY POR. ZAĆWILICHOWSKI USTĘPUJE.

WARSZAWA. 28. września. (A. W.) „Przegl. Wiecz.“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku sekretarza Prezydjum R. Min. Mianowicie sprawujący tę funkcję por. St. Zaćwilichowski wyjeżdża w końcu października na studja do Paryża. Stanowisko jego obejmie kpt. Włodzimierz Dąbrowski, z 24. p. p., który poprzednio pracował już w sztabie generalnym.

—o—

NOTA STANÓW ZJEDN. W SPRAWIE UKŁADU ANGLO- FRANC.

LONDYN. 28. września. (Pat.) Nota amerykańska wręczona lordowi Cushendunowi jako pełniącemu obowiązki sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w odpowiedzi na anglo-francuskie propozycje dotyczące ograniczenia zbrojeń morskich, nie przyjmuje przychylnie propozycji anglo- francuskich, chociaż nie zawiera żadnych nowych wniosków w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

—o—

KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO NA UNIWERSYTECIE RZYMSKIM.

RZYM. 28. 9. (Pat.). Na posiedzeniu w dniu 25. bm. włoska Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu na uniwersytecie rzymskim katedry języka i literatury polskiej. Przewidywane jest obsadzenie katedry przez p. Mavera, profesora literatur słowiańskich na uniwersytecie w Padwie, wybitnego znawcę języka i literatury polskiej.

—o—

KTO MA TE NUMERY?

WARSZAWA. 28. września. (A. W.) W 20-tym dniu 5-tej klasy Loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na nry:

15 tys. zł. 90228, — 5 tys. zł. 36952, 121204, 143325, — 3 tys. zł. 43188, 71930, 148104, 151282, — 2 tys. zł. 11028, 23859, 35790, 52882, 90438, 117302, 128225, 153753. — 1 tys. zł. 10186, 10335, 13827, 28532, 30168, 57033, 69444, 80611; 85043; 90232, 97052, 112216, 114374, 117611, 123830; 124326, 146173, 148623.

71 osób ofiarą strasznego wybuchu amunicji.

PARYŻ. 28. września. (A. W.) Liczba ofiar katastrofy eksplozji magazynów amunicyjnych w Melili wzrosła do 71 osób. Z pośród rannych 12 osób leży w szpitalu w stanie beznadziejnym. Magistrat Melili wyznaczył bezpłatnie teren, na którym ma być wzniesione dla uczczenia ofiar strasznej katastrofy mauzoleum.

—:o:—

Obrabowanie Banku Sowieckiego.

MOSKWA, 28. 9. (AW). „Prawda“ donosi, że w mieście Małaja Wiszera w okolicach Piotrogrodu obrabowano oddział sow. Banku Państwa. Z rozprutego przez włamywaczy kasy pancernej skradziono 64 tys. rb. w gotówce, oraz broń. Szczegółowe śledztwo ustaliło senzacyjne okoliczności. Wyszło na jaw, iż kasa banku obrabowana została przez dyrektora banku Jermołajewa, oraz urzędnika banku Leonowa, którzy własnoręcznie dokonali kradzieży i upozorowali włamanie do kasy.

—o—

Chleba zadużo na świecie — a ludzie umierają z głodu.

Jak donoszą sprawozdania amerykańskich giełd zbożowych, panuje wśród farmerów i handlarzy zbożem wielki niepokój. Według dotychczasowych oszacowań jest

nadwyżka zbóż chlebowych tak wielka,

że na dłuższy czas nie można liczyć na „dobre“ interesy. W Ameryce usiłują znaleźć rynki w całym świecie, gdzieby można było sprzedać bardzo wielkie nadmiary pszenicy, albowiem przestano liczyć na Europę, gdyż pono nawet i ta bolszewicka Rosja zaprzestaje już zakupywać zboże za granicą.

W krajach naddunajskich również mają wielki nadmiar pszenicy na sprzedaż i próżno usiłują ulokować ją na rynkach austrjackich, czechosłowackich i niemieckich. Również kraje konsumujące chleb żytni, miały tego roku tak obfite zbiory, że wystarcza im zupełnie. Z Besarabji usiłują bezskutecznie wywieźć wielki nadmiar żyta do Niemiec, Austrji i Czechosłowacji, lecz wywóz się nie opłaca. Na czechosłowackich rynkach zbożowych panuje tendencja słaba. Mąką robią małe obroty, albowiem piekarze i kupcy zamawiają jak najmniejsze ilości z obawy, że mąka potanieje. Tak rolnicy i handlarze giełdziarscy lamentują nad wielkiemi zapasami zboża i nie wiedzą, gdzieby je zbyć, gdy tymczasem dzień w dzień czyta się w pismach o ludziach, którzy umierają z głodu, albo z powodu nędzy odbierają sobie życie. Błogosławiony kapitalistyczny porządek świata!

—o—

Samobójstwo adwokata w hotelu „Imperjal“.

Adwokat dr. Józef Billet, liczący lat 49, kawaler, zam. przy ul. Fredry, przed paru dniami przyjechał z zagranicy do Lwowa. Wczoraj wieczorem udał się on do hotelu „Imperial“, gdzie strzałem rewolwerowym pozbawił się życia.

Denat nie pozostawił żadnego listu ani też notatki. To też nie zdołano na razie ustalić powodu zamobójstwa. Zdaje się, że rozstrój nerwowy był powodem targnięcia się na życie.

Nagły zgon służącej nieznanego nazwiska.

N. Herschender, zam. przy ul. Kr. Jadwigi l. 16, przed dwoma dniami przyjął służącą, liczącą około 25 lat, którą mu jakaś nieznana kobieta nastręczyła na pl. Bernardyńskim. Okazało się następnie, że znajdowała się ona w odmiennym stanie.

Wczoraj wieczór służąca ta udała się do apetki po lekarstwo, gdyż czuła się niezdrową. Przechodząc chodnikiem nagle straciła przytomność i zmarła przed przybyciem Pogotowia ratunkowego. Zdaje się że śmierć nastąpiła z powodu udaru sercowego. Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Nazwisko zmarłej ustala obecnie policja.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dzieciobójczyni przed sądem.

Dnia 12. kwietnia b. r. lokatorzy realności przy ul. Zyblikiewicza donieśli policji, że w jednym ustępie znajduje się trup noworodka. Policja przeprowadzając dochodzenia ustaliła, że matką niemowlęcia była 24-letnia Zofja Bernacik. W czasie przesłuchania podała ona, że ojcem dziecka był kapral pułku ułanów, stacjonowany na Jałowcu. Sekcja zwłok wykazała, że noworodek został pozbawiony życia przez uduszenie. Wobec tego Bernacikówna została aresztowana, wczoraj zaś stanęła przed sądem przysięgłych jako oskarżona o dzieciobójstwo. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili pytanie, iż działała ona w stanie zaburzenia umysłowego. Trybunał uwolnił ją przeto od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Zgóralski, oskarżał prok. Bizub, bronił dr. Meisel.

—o—

Cienie i smutki z mizerji mieszkaniowej.

70-letnia Anjela Metta, właścicielka realności przy ul. Krzywej l. 20, w Zamarstynowie, stanęła wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim aby świadczyć przeciw swemu lokatorowi 37-letniemu Władysławowi Morozińskiemu, który dnia 17. marca ub. roku pchnął ją w tak brutalny sposób, że ta upadłszy doznała złamania ręki.

— Zamiatałam sień — mówiła Mettowa — gdyż dzieci p. Morozińskiego naśmieciły. Otworzyłam wtenczas drzwi mieszkania i prosiłam, aby dzieci nie wałały podłogi i nie śmieciły. A jest komu zanieczyszczać dom, bo jest tam pięcioro drobiazgu. Na mą prośbę złajał mnie p. Moroziński i pchnął tak silnie, że złamałam rękę.

— Dobry i grzeczny z pana człowiek — rzekł sędzia, zwracając się do podsądnego.

„Uznanie“ to tak rozczuliło czy wzruszyło Morozińskiego, że po ogłoszeniu zasądzającego wyroku na 1 miesiąc więzienia, z zawieszeniem kary, ucałował rękę swej oskarżycielki.

W pogodnym nastroju zakończył się tym razem spór pomiędzy odnajemczynią a lokatorem.

Oszust w roli kandydata do żeniaczki.

Z początkiem ub. roku niejaki Wiktor Wacinowski, liczący 34 lat, rodem z Brodów, pod pozorem żeniaczki wyłudził od służącej Katarzyny Białej całą jej uciułaną gotówkę 602 zł. Gdy sytuacja we Lwowie stała się mu niewygodną oszust wyjechał do Kołomyji, gdzie ofiarą jego padła Zofja Stefańska. Wacinowski, zaręczywszy się z tą panną, wyłudził 2 złote pierścionki, wartości 128 zł., gotówkę 50 zł., teczkę i inne drobiazgi. Ojciec Stefańskiej zorjentował się z kim ma do czynienia zabronił mu bałamucenia córki. Wacinowski groził wówczas Stefańskiemu śmiercią jak się będzie sprzeciwiał małżeństwu, w końcu postępowaniem swem spowodował, iż panna usiłowała struć się ze zmartwienia. Ostatecznie oszustem zajęła się policja. W czasie dochodzeń stwierdzono, że Wacinowski służąc przed laty w wojsku sfałszował świadectwo maturalne i uzyskał rangę porucznika. Gdy oszustwo wyszło na jaw zdegradowano go i wydalono z wojska. Wacinowski ożenił się następnie, żonę jednak porzucił i grasował jako kandydat do żeniaczki i na bigamistę. Wczoraj stanął on przed wyrokującym sędzią r. Świerczyńskim. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go na 6 miesięcy więzienia. Na podstawie amnestji kara została zniżona do połowy.

—o—

Kradzież z włamaniem na zamówienie.

W nocy na 8. lipca b. r. dokonano kradzieży na szkodę profesora Uniwersytetu dr. Edwarda Bulandy, zam. przy ul. Trzeciego Maja. Złodzieje skradli kosztowności, papiery wartościowe, garderobę i gotówkę, wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Policja, przeprowadzając dochodzenia, ustaliła, że karany za kradzieże Bazyli Pyca, szeroko zabawiał się w restauracji Abrahama Katza, płacąc cechę szylingami, których zekwestjonowano 25 sztuk i 50 halerzy. Monety te skradziono na szkodę dr. Bulandy.

Wobec tego aresztowano Pyca i jego kolegów, z którymi się zabawiał Józefa Riedla i Michała Kosowicza. W śledztwie przyznali się oni do popełnienia tej kradzieży, podając, iż „nadał“ ją funkcjonarjusz Uniwersytetu Jan Haszczuk, który posługiwał u poszkodowanego. Aresztowano go niezwłocznie. Haszczuk, będąc przesłuchany podał, że dnia 27. czerwca skradł służbodawcy 5 akcji Banku Polskiego i 895 zł. gotówką. Bojąc się, aby kradzież nie wyszła na jaw, przy pomocy znajomego Ludwika Dubika i Jana Szwieca zaznajomił się z włamywaczami, dał pieniądze na sprawienie narzędzi do włamania i w nocy otworzył im okno, by ułatwić kradzież.

Włamywacze żalili się w śledztwie, że Haszczuk ich oszukał, zapewniając, że w biurku znajdą sporo gotówki. Pieniędzy jednak nie znaleźli. Wynika więc z tego, że skradł je Haszczuk. Wobec tego prokuratorja oskarżyła włamywaczy o kradzież na łączną kwotę 5.465 zł., Haszczuka zaś o kradzież 1.600 zł. w gotówce, 24 dol., 40 szylingów, 80 lirów, 30 kor. czeskich, akcji Banku Polskiego, wartości 3 tys. zł., „Tespów“ wartości 1.300 zł.

Wczoraj szajka ta w liczbie sześciu oskarżonych stanęła przed trybunałem wyrokującym. Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w poniedziałek 1. października b. r. o godzinie 7. wiecz. w lokalu „Dziennika Ludowego“. Uprasza się o punktualne przybycie.

Muszka Drobutowa, przewodn.

Z opery.

„TOSKA“,

występ Gustawa Chorjana.

Jedną z najkrwawszych oper, jakie istnieją, pełną tortur, morderstw i drgawek przedśmiertnych, wybrał p. Chorjan na swój pierwszy występ na scenie lwowskiej. Czy wybór ten był trafny, zdaje się być wątpliwem, partja bowiem Cavaradossi'ego, prócz momentów lirycznych, posiada sporo miejsc o wysokiem napięciu dramatycznem, którym p. Chorjan niezupełnie sprostał. Głos p. Chorjana w zasadzie piękny i dość rozległy w skali, najpiękniej brzmi w średnicy, wysokie jednak pozycje, którymi śpiewak dysponuje bezspiecznie, wadliwie osadzone, z forsą atakowane i wytrzucane, brzmią ostro i jaskrawo. Również i tendencję do przejaskrawiania i rozwlekania frazy za artystyczną poczytać nie można.

Aktorsko dał p. Chorjan postać pięknie pomyślaną i konsekwentnie przeprowadzoną, tylko ten dwukrotny bolesny jęk (sic), wydobywający się z piersi ośmioma kulami przeszytego Cavaradossi'ego, niczem usprawiedliwić się nie da. — Arję w ostatnim akcie, odśpiewaną po polsku, nagrodzono oklaskami.

Skończenie pięknie śpiewała „Toscę“ p. Platówna, artystka ta widocznie przeszła ostatnimi czasy jakąś ewolucję, dozwalającą na arcykunsztowne władanie głosem. Jej jak zawsze pełen blasku i intenzywnej siły sopran zdolen jest od najsubtelniejszego pieściwego pianissima przejść do pełnego grozy forta i fortissima. Wzorowe prowadzenie kantyleny i artystyczne frazowanie przy bardzo poprawnej dykcji, stawiają p. Platównę w rzędzie pierwszych artystek polskich. Zresztą obsada pozostała niezmieniona, nad całością zaś czuwała spokojna, ale pewna batuta p. Lehrera. Publiczności zebrało się wyjątkowo mało.

St. Lipanowicz.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKÓW.

WILNO, 28. września. (A. W.) Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Iwienica patrol KOP-a aresztował 9 kupców, którzy trudnili się przemycaniem przez granicę zboża i innych towarów. Towary skonfiskowano.

Baczność Młodzieży Robotnicza!

Dziś w sobotę 29 b. m. odbędą się o godzinie 7-mej wieczór

ZGROMADZENIA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

w lokalu Org. Młodz. T. U. R., Rynek 8. I. p. i Związku Zawodowego Kaflarzy ul. Zielona 7.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się licznie! Sprawy bardzo ważne!

Komitet wykonawczy Org. Młodzieży T. U. R.

Wrażenia z Krajowej Konferencji Kobiet PPS.

Konferencję Kobiet PPS, która odbyła się 23-24 br. w Warszawie, cechowała wielka powaga, wyrobienie polityczne i społeczne wszystkich prawie delegatek.

Słusznie też delegaci, witający go: tow. tow. poseł i redaktor naczelny „Robotnika", Niedziałkowski, przewodniczący związku organ. zawodowych, Stańczyk, prezes O. K. R. warszawskiego. Jaworowski, stwierdzali doniosłe znaczenie udziału Kobiet w tak licznych już odgałęzieniach pracy: społecznej, politycznej, gospodarczej, oświatowej, wychowawczej itd., przygotowujących klasę robotniczą do objęcia w przyszłości władzy w państwie i gminach, aby sprawować ją mogła ku własnemu dobrobytowi i szczęściu.

Ileż bo też rąk i głów zapalonych przybyłoby do szeregów naszych, gdyby praca wśród kobiet wytworzyć mogła jak najliczniejsze zastępy, tak bodaj uświadomionych, jakiemi okazały się towarzyszki nasze, ze środowisk większych i małych.

Nie mówiąc już o referentkach, przeważnie „referankach" w pracy, które miały już udział w walce o zdobycie Polski niepodległej, a dziś wątłą jej budowę z towarzyszami umacniają, to i młode towarzyszki pracujące w najrozmaitszych okręgach dały dowód głębokiej znajomości sprawy, niezależności sądu i umiejętności bronienia swego stanowiska, gdy odbiegało od zdania innych reprezentantek partji naszej.

Szczęśliwe ugrupowanie referatów, które łączyły się z sobą treścią, pozwalało na wyczerpanie całego programu.

Dyskusja nad referatami wykazała również przygotowanie i pragnienie znalezienia drogi do rozwiązania tylu ważnych w życiu rodziny robotniczej kwestyj.

Ogromnie sympatyczne, wprost podniosłe wrażenie czyniło, że między delegatkami, były kobiety, obarczone liczną rodziną, mające po kilkoro dzieci. Znajdują one czas dla pracy społecznej i na staranne wychowanie dzieci w duchu swych przekonań.

Rezolucje powzięte jednogłośnie, lub prawie jednogłośnie wskazują, jak wśród ogromnie ożywionej dyskusji, dochodziło się do uzgodnienia poglądów. Swoboda w myśleniu — jedność w działaniu, kierowała obradami; bo wszak rezolucje powzięte mają być wskazaniami dla władz partyjnych, których one w dzisiejszem stadjum ruchu kobiecego absolutnie zlekceważyćby nie mogły bez szkody dla całego życia partyjnego.

Nasze towarzyszki, delegatki ze Lwowa brały żywy udział w obradach Konferencji. Tow. Drobutowa Muszka należała do prezydjum. Tow. Trawiecka do każdego punktu obrad zabierała głos, a i tow. Drobutowa przemawiała. Obie towarzyszki też wybrane zostały do Centralnego Wydziału Kobiet. Tylko wybór egzekutora nie został dokonany i odroczony został aż do Zjazdu ogólnego. *Tr.*

Końcowe uchwały Konferencji Kobiet P. P. S.

W uzupełnieniu sprawozdania z Konferencji Kobiet P. P. S. zamieszczamy jeszcze następ. rezolucje, uchwalone przez zjazd.

Etyka w ruchu robotniczym.

VIII Krajowa Konferencja Kobiet PPS uchwala dążyć wytrwale i konsekwentnie do *podniesienia poziomu etycznego wśród członków Partji* w przekonaniu, że praca taka wzmocni spoistość naszych szeregów, pogłębi ideowość zastępów socjalistycznych, wytępi karjerowiczostwo i małostkowe ambicje, nauczy ludzi poświęcenia dla idei.

W tym celu Konf. Kobiet uchwala:

1) Przestrzegać zasad etycznych w życiu partyjnem;

2) Bezwzględnie tępić alkoholizm, intrygi i karjerowiczostwo;

3) Brać czynny udział w zarządach pokrewnych nam organizacji;

4) Zwracać uwagę, by do rąk dzieci i młodzieży nie dostawały się pisma brukowe, które dla sensacji szerzą niemoralność;

5) Konf. uznaje za konieczne uświadamianie szerokich mas kobiecych o obłudnem i szkodliwem stanowisku kleru, który, stojąc na usługach kapitalizmu, przyczynia się do rozbicia rodziny robotniczej.

Opieka nad dziećmi przestępczemi.

VIII. Ogólno-krajowa Konferencja Kobiet PPS. w sprawie opieki społecznej nad dziećmi przestępczemi uchwala następujące postulaty:

1) Izby zatrzymania dla małoletnich przestępców;

2) Specjalna policja kobieca dla opieki nad małoletniemi na dworcach, na ulicy i w lokalach publicznych;

3) Każde dziecko przestępcze podlega badaniu lekarza psychiatry;

4) Sędziami nieletnich winny być przedewszystkiem kobiety;

5) Kierownikami zakładów poprawczych jak również i sędziami winny być osoby ze specjalnem do tego zawodu przygotowaniem;

6) Opiekunów i opiekunki sądowe wyznaczają instytucje społeczne;

7) Sądy dla nieletnich, obowiązujące na całem terytorjum Państwa Polskiego;

8) Rozszerzenie władzy sądów dla nieletnich na wszystkie dzieci nieszczęśliwe, katowane, moralnie zaniedbane;

9) Nadzór nad instytucjami poprawczemi dla nieletnich przestępców Min. Sprawiedliwości w ścisłem porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Bezrobocie w Rosji.

MOSKWA. (Ceps). Statystyka urzędowa wykazuje dalszy wzrost bezrobocia na terytorjum unji sowieckiej. Podczas gdy w dniu 1. października roku ubiegłego ilość zarejestrowanych na giełdach pracy bezrobotnych wynosiła około miljona osób, w dniu 1. stycznia liczba ta wzrosła na 1,350.000, a 1. maja na 1,600.000 osób. W ostatnich miesiącach można było wprawdzie na skutek odpływu sił roboczych z miast na roboty polne obserwować pewien spadek bezrobocia, ale chodziło tu jedynie, jak rok rocznie, o zjawisko przejściowe.

Czy zarząd kopalni „Tespy" organizuje łamistrejków?

Dolina — Kałusz, wrzesień 1928

Od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że porucznik przysposobienia wojskowego urządza zebrania, na których wpaja robotnikom zasady nic nie mające wspólnego z przysposobieniem wojskowem. Nie wierzyliśmy tym pogłoskom; przypuszczaliśmy, że człowiek, który nosi mundur oficera, nie będzie używał munduru do akcji politycznej, nie będzie łamał przepisów, zakazujących wojskowym mieszanie się do polityki.

Przekonaliśmy się, niestety, że po powiecie kręci się jakiś poruczniczyna. Z wyrozumiałością dla początkującego polityk[ier]a, występującego w mundurze oficera, robotnicy z politowaniem słuchali bredni na temat zgody kapitału i pracy i t. d.

Bezkarność tak rozzuchwaliła rozbijającego się po powiecie oficerka, że ostatnio wystąpił na zebraniu w Broszniowie w towarzystwie cywila z Kałusza.

Na zebraniu tym razem, znowu sklejonym w ostatniej chwili, godny współpracownik p. porucznika, gdy ten wysiękał swe przemówienie, począł agitować za wstępowaniem do organizacji, która między innemi zajmować się ma łamaniem akcji strejkowych. Wedle zdania referenta organizacja popieraną jest przez władze państwowe, każdą sprawę członka organizacji załatwi wojewoda, a starosta na wyskoki wykonywać ma zlecenia organizacji.

Gdy referent zorjentował się, że zebrani nie dadzą się wziąść na lep fantastycznych zapewnień, dla poparcia swych wywodów, oświadczył, że każdy wstępujący do organizacji, otrzyma pracę w kopalni „Tespy" w Kałuszu, gdzie właśnie na skutek starań organizacji zwolniono 18 robotników.

Przypuszczaliśmy, że rozpolitykowany porucznik wpadł w ręce oszusta, który wykorzystuje jego naiwność i niedoświadczenie życiowe, a pod osłoną munduru oficera i akcji przysposobienia wojskowego wkrada się do lokali związkowych. Dla dokładności zbadaliśmy sprawę i ku naszemu przerażeniu dowiedzieliśmy się, że zarząd kopalni „Tespy", spoczywający w rękach generała, bezprawnie wbrew postanowieniom umowy zbiorowej, rzeczywiście zwolnił 18 robotników.

Organizator związku łamistrejków zapowiedział swój przyjazd na najbliższą niedzielę. O oznaczonej godzinie jawił się w lokalu związku, a gdy spostrzegł, że w lokalu znajduje się delegat Rady Związków, cichaczem opuścił lokal. Półtora godziny czekaliśmy, posyłaliśmy po niego, lecz dzielnego delegata łamistrejkowskiej organizacji podoficerów nie można było ściągnąć do lokalu związkowego. Tchórz uciekł przed delegatem Rady Związków!

Podając powyższe do wiadomości publicznej, pytamy się, jak długo porucznik W. P. zajmować się będzie polityką, jak długo kompromitować będzie mundur oficera, występując na zebraniach z kreaturami, które rzucają kalumnie, bałamucą ludzi.

Pytamy się dalej, czy zarząd „Tespów" na to zezwalnia przed zimą zatrudnionych robotników, by na ich miejsce przyjmować członków łamistrejkowskiej organizacji, rzekomo organizacji podoficerów?

Związki zawodowe tą drogą przestrzegamy przed ajentami wojującego kapitału, którzy zdobywają się na czelność jawienia się przed robotnikami z propozycją tworzenia organizacji łamistrejków.

Ilu jest górników na świecie?

Wszystkich górników na całym świecie jest około 5 miljonów. Najwięcej górników pracuje w Anglji 1,000.000, w Ameryce 850.000, w Niemczech 750.000, w Rosji 500.000, we Francji 316.000, potem następują Indje, Hiszpanja, Belgja i Czechosłowacja.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 września 1928 r.

Wpisy na Krajowe Kursy Przemysłowe

1) Kursy krawiectwa męskiego i damskiego (tylko krój) dla zawodowych.
2) Kursy kroju i szycia (bieliźniarstwo i krawiectwo damskie) dla początkujących.
3) Majsterskie kursy szewskie.
4) Trykotarstwa ręcznego i maszynowego.
5) Modniarstwa.
6) Garbarstwa i białoskórnictwa (wyprawa i farbowanie futer, wyprawa na irchę).
7) Robót ręcznych kobiecych i wyrobu guzików przyjmuje codziennie

Krajowy Patronat Przemysłowy, Lwów — Plac Smolki L. 3. III. p.

w godz. od 10—1 w południe. Zgłoszenia o urządzanie kursów na prowincji przyjmuje się także pisemnie i udziela informacji.

P. FRANCISZEK STILIP, konsul czechosłowacki we Lwowie opuszcza nasze miasto, przeniesiony do Pragi do ministerstwa spraw zagranicznych. P. Stilip był reprezentantem Czechosłowacji, od pierwszej chwili założenia konsulatu we Lwowie. W czasie sieomioletniego pobytu w naszem mieście, położył duże zasługi w kierunku zbliżenia polsko- czeskiego. Za jego inicjatywą pomiędzy Lwowem a Czechosłowacją nawiązane zostały bliższe stosunki i głównym celem jego działalności na tutejszym terenie było, by stosunki te, jaknajszerzej rozwinąć i pogłębić.

P. Stilip był bodaj najżywszym z wszystkich przedstawicieli innych państw we Lwowie. Interesował się każdym przejawem naszego życia, był zawsze i wszędzie obecny, gdzie wymagała tego konieczność. Ze społeczeństwem polskiem łączyły go we Lwowie serdeczne węzły, to też nie dziw, iż przy wielkiej osobistej kulturze, takcie i uprzejmości cieszył się zasłużenie ogólną sympatją i poważaniem.

Niewątpliwie, na nowem stanowisku p. Stilip będzie kontynuował pracę w kierunku zbliżenia polsko-czeskiego.

Na miejsce p. Stilipa przybywa do Lwowa p. dr. Jirasek z praskiego ministerstwa spraw zagran.

—o—

ZMARLI WE LWOWIE. Aron Frenkel lat 54, Mikołaj Kuryś lat 68, Marja Pekańska lat 70, Mojżesz Lustig lat 66, Sara Brenner lat 80, Regina Bombach lat 45, Mendel Schor lat 76, Wilhelm Breitmayer lat 39, Ludwik Stołyński lat 25, Helena Masłowska lat 57, Adam Podhorodański lat 77, Anna Kontecka lat 79, Jadwiga Hełacińska lat 34, Konstanty Grabski lat 53, Marja Felbinger lat 76, Antoni Narutowski lat 67, Ludwika Kocca lat 85, Helena Kolendowska lat 57, Jadwiga Sternal lat 30, Fryda Szkolnik lat 50, Eljasz Byk lat 52, Jan Kotowicz lat 60, Marja Banasz lat 26, Aleksander Chomik lat 20, Stanisława Nazarowa lat 30, Jakób Horowitz lat 70, Sprintza Ehrlich lat 60, Lea Lwów lat 30, Zygmunt Klahr lat 64, Mendel Millel lat 56, Józef Pałasiewicz lat 71, Mania Mikołajewska lat 16, Teodor Hrycaj lat 59, Michalina Leniówna lat 20, Reisel Abend lat 45, Estera Schiffman lat 50, Ida Drzaldżyńska lat 36, Marja Kozłowska lat 66, Marja Lesiecka lat 54, Katarzyna Peszek lat 58, Michał Torbin lat 34, Józef Tomczak lat 35, Andrzej Araata lat 35.

Ś. P. WALENTY PAWLIKOWSKI, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w 64 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30. b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu z krypty OO. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski.

Cześć jego pamięci!

—o—

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA BUDOWACH. Wczoraj przedpołudniem na budowie przy ul. Zyblikiewicza l. 33, zosta przygnieciony workami cementu robotnik, Mikołaj Schnitzer, który doznał ciężkich obrażeń.

Na budowie obok rogatki stryjskiej, spadł z rusztowania murarz, Serafin Tobiaszek, liczący lat 56. Nieszczęsny doznał złamania kilku żeber i licznych obrażeń, na całem ciele. Ofiarom wypadków udzieliło pomocy Pogotowie rat., poczem odwieziono ich do szpitala.

DZIECIOBÓJSTWO. Z Sokala donoszą że we wsi Ulwóż, tamtejszego powiatu, jakaś kobieta popełniła ohydną zbrodnię. Fale rzeki Bug, wyrzuciły bowiem na brzeg zwłoki niemowlęcia płci męskiej, liczące około 2 miesiące życia. Komisja sądowo- lekarska stwierdziła, że nieszczęsne dziecko w stanie żywym zostało wrzucone do wody. Za dzieciobójczynią zarządzono poszukiwania.

POŻAR KUCZKI I ŁAZIENKI. W realności Sumy Horowitza przy ul. Sobieskiego l. 43, na strychu urządzono tak zwaną „kuczkę“ z okazji świąt żydowskich. Czciciele tradycji zapewne pozostawili w niej świecącą świecę, od której zapaliła się kuczka, następnie zaś płomienie objęły wiązania dachowe. Zaalarmowana straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

W realności przy ul. Źródlanej lokator Izaak Sternberg urządził w łazience skład rupieci. Wczoraj wieczorem z nieustalonej na razie przyczyny „bagaż“ ten począł się palić. Straż pożarna ogień ten również ugasiła.

POSKROMIENIE WOJOWNICZEGO MŁODZIEŃCA. 21- letni Mozes Stern, żyje w niezgodzie ze swym starszym bratem Efroimem, zam. przy ul. Szopena l. 3. W przystępie złego humoru wpadł on wczoraj do tej realności, gdzie wywołał piekielną awanturę, krzycząc, że brat jego lub bratowa, muszą zginąć. Pogróżki swe usiłował nawet w czyn wprowadzić, złamał bowiem klamkę, usiłując przemocą dostać się do mieszkania brata. Powiadomiona o tem policja aresztowała wojowniczego młodzieńca.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI. 19- letni Ludwik Szyndlarewicz, pomimo młodego wieku jest „wytrawnym“ pracownikiem w kunszcie złodziejskim. Przed paru miesiącami włamał się do mieszkania Marjana Zazuli, przy ul. Hoffmana l. 22, skąd skradł 2 futra, płaszcz gumowy i inne rzeczy. Dnia 27. sierpnia b. r. popełnił kradzież mieszkaniową na szkodę Fr. Eitziga, następnie włamał się do mieszkania Adolfa Schlaga, zaś 23. b. m. skradł garderobę z mieszkania Romana Mazarskiego przy ul. Skrzyńskich l. 4. To było łabędzim jego śpiewem, gdyż policja przycapnęła go i osadziła w areszcie.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Anna Münzer, doniosła policji, iż na pl. Teodora skradziono jej z torebki pugilares zawierający 2 dol. i 17 zł.

Jakiś osobnik włamał się do magazynu na boisku Sokoła przy ul. Cetnerowskiej, skąd skradł 5 rakiet, 12 piłek do gry w tenisa, 4 ręczniki i 13 zł. w drobnej monecie.

Jakób Mass, zam. w kawiarni Imperjal doniósł policji, że w czasie gdy spał, niejaki Juljusz Parr, skradł mu garderobę i zegarek, wartości 120 zł.

Z mieszkania inż. Tadeusza Filipa, przy ul. L. Sapiehy l. 33, skradziono garderobę wartości 1250 zł., zaś z przyległego pokoju na szkodę Abrahama Kohna, skradziono walizę i bieliznę, wartości 70 zł.

Jan Mykietyn został aresztowany za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę Józefa Janika.

Kronika kryminalna województwa Stanisławowskiego.

BREDNIA O MORDZIE RYTUALNYM. Stefan Pospolita, służący Leinranda Huny w Złoczowie, rozgłosił pogłoskę, jakoby żydzi w nocy z dnia 23. na 24. bm. usiłowali popełnić na nim mord rytualny, podrzynając mu palec mały u prawej nogi. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pogłoski te są nieprawdziwe, ponieważ Pospolita już dnia 21. b. m. okaleczył sobie nogę na gwoździu, tkwiącym w starym gonciu, wskutek czego powstał wrzód. Pospolita, nasłuchawszy się różnych wersji o mordach rytualnych, sądził, że żydzi chcieli na nim popełnić mord.

ZASYPANI NA ŚMIERĆ. Hipolit Preisner, urzędnik Izby Skarbowej w Tarnopolu, udał się na oględziny swego kamieniołomu i w międzyczasie został przysypany przez jeden z brzegów kamieniołomu, który się nagle usunął. Ponieważ nikt nie wiedział o rodzinę, gdzie wymieniony poszedł, wszczęto za nim poszukiwanie. Dopiero dnia 24. bm. rano stwierdzono, że denat uległ tragicznemu wypadkowi.

Dnia 18. b. m. w czasie kopania gliny, został przysypany ziemią Pacaryna Iwan z Szuparki pow. Borszczów, wskutek czego po upływie 12 godzin zmarł. Glinisko, w którem wymieniony został przysypany, było zabezpieczone, a kopalnie gliny wzbronione.

NAPAD RABUNKOWY. Dnia 19. bm. został obrabowany w lesie obok Niwic, pow. Radziechów, Efroim Halpern z Toporowa przez nieznanego osobnika, który grożąc mu zarżnięciem, zrabował mu 25 zł. 80 gr. gotówką, oraz niklowy zegarek „Roskop“ wartości 60 zł. Pościg zarządzono.

ŚMIERĆ WSKUTEK MANIPULACJI Z GRANATEM. Dnia 23. bm. został zabity Stefan Iwanów z Dołżanki, pow. Tarnopol, lat 14, wskutek eksplozji granatu ręcznego, znalezionego na pastwisku Sucha Ruda.

OSZUST W ROLI LEKARZA. Dnia 22. b. m. został przytrzymany przez posterunek P. P. w Myszkowicach, pow. Tarnopol, poszukiwany Jan Borowski, z Borszczow, pow. Krzemieniec, który przedstawiając się jako lekarz, jeździł po okolicznych wioskach i w sposób podstępny wyłudzał różne kwoty pieniężne, bądź to za lekarstwo, bądź za udzielenie porady. Jak dotychczas stwierdzono, dopuścił się on w pow. tarnopolskim i trembowelskim oszustwa na ogólną sumę 380 zł.

AWANTURY PIJAKÓW. Dnia 21. bm. w czasie ruskiego święta i odpustu w Kamionce Strumiłowej, podchmieleni osobnicy z Kamionki Strum. wywołali awanturę w szynku, wskutek czego powstało wielkie zbiegowisko na rynku. Osobnicy ci wystąpili agresywnie wobec interwenjujących i czynnie znieważyli post. Zubę. Jeden ze sprawców awantury, Jarzyniecki Karol, podczas szamotania się przebił sobie o bagnet rękę. Po nadejściu obsady posterunku spokój przywrócono, winnych przyaresztowano.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o godz. 3 popoł. „Horsztyński“ (Przedst. dla młodzieży szkolnej).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Faust“. (Wyst. Galeckiej, Chorjana i Trembickiego).

Niedziela, o godz. 3-ciej popoł. „Irydjon“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czardasza“ (wyst. Elny Gistedt).

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“. (Gośc. występ Elny Gistedt).

TEATR MAŁY:

Sobota, o godz. 4 popoł. Występ trupy liliputów.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo???“

Niedziela, o godz. 4 popoł. Występ trupy liliputów.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo???“ (Ostatni gościnny występ Antoniego Fertnera).

UKRAIŃSKI PROŚWITAŃSKI TEATR, sala Domu Narodnego.

Wtorek, 2. paźdz. „Jesienne Manewry“.

Środa, 3. paźdz. „Gejsza“.

Czwartek, 4. paźdz. „Chrześniak wojenny“.

Bilety w cenie od 4 — 1 zł. do nabycia w „Sojuz Bazarze“ (Ruska 20).

—o—

TEATR WIELKI. Dziś „Faust“ z Gustawem Chorjanem, którego onegdajszy występ w „Tosce“ obudził zachwyt wśród bardzo licznie zebranej publiczności. Gustaw Chorjan obdarzony przepięknym głosem, jest idealnym odtwórcą „Fausta“, co podnosiła ogólnie prasa bułgarska, rozpisując się szeroko o występach Chorjana w Królewskiej Operze Sofijskiej, gdzie podczas przedstawienia „Fausta“ bułgarski król Borys gratulował mu wielkiego talentu i świetnej kreacji. Partję Małgorzaty śpiewa po raz pierwszy na naszej scenie p. Helena Galecka, utalentowana śpiewaczka Opery Warszawskiej, a Mefista p. Trembicki.

DZIŚ POPOŁUDNIU DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ daje Teatr Wielki po cenach najniższych do głębi wzruszający dramat Juljusza Słowackiego p. t. „Horsztyński“. Główne postaci dramatu odtworzą pp. Lewicka, Ładosiówna, Poraska, Bielecki, Guttner, Szynaler, Tatarkiewicz, z dyr. Barwińskim, odtwórcą roli tytułowej, a zarazem reżyserem dramatu na czele. Początek o godz. 3-ciej.

JUTRO WIECZOREM OSTATNI RAZ „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“ z gościnnym występem Elny Gistedt. Popołudniu o godz. 3-ciej, po cenach popołudniowych przepiękny poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego „Irydjon“.

PLAKAT ARTYSTYCZNY. W niedzielę, t. j. 30. b. m. o godz. 11-tej zostanie otwartą w Miejskiem Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) informacyjna Wystawa plakatu zagranicznego. Bilety wstępu po 50 gr. i 25 gr. upoważniają do zwiedzania zbiorów muzealnych.

ANTONI FERTNER na specjalne zaproszenie Komitetu Wojewódzkiego udaje się do miast wołyńskich na osiem występów na czele zespołu Teatru Małego

DWA PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI W TEATRZE MAŁYM odbędą się w sobotę, i w niedzielę, dnia 30. b. m. o godz. 4-tej popołudniu. Wypełni je senzacyjny występ Liliputów, którzy w liczbie 6-ciu osób zaprodukują się w doskonałym programie z tańcami i śpiewami.

MALICKA i WĘGIERKO W TEATRZE MAŁYM. Droga para artystów warszawskich rozpoczyna swe występy w Teatrze Małym w poniedziałek, dnia 1-go października. Ukażą się w prześlicznej symfonji miłosnej Niccodemiego, p. t.: „Swit, Dzień i Noc“. Komedja ta graną będzie tylko trzy razy.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ MURARZE! W niedzielę, dnia 30. września 1928 r., o godz. 11-tej rano odbędzie się w lokalu przy ul. Ciołowej l. 6., odczyt, z pokazem modelu rusztowania drabinowego. Referować będzie tow. A. Cegłowski. Na pokaz ten zapraszamy wszystkich murarzy i fachowców.

Związek Zawodowy Murarzy we Lwowie
ZARZĄD.

Z. N. M. S.

Zarząd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akad.) zawiadamia, że dnia 29. września b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym odbędzie się Zebranie Organizacyjne z następującym porządkiem dziennym:

1) Dzień Młodzieży Robotniczej.
2) Sytuacja środowiskowa.
3) Wnioski i interpelacje.

Obecność członków obowiązkowa.

T. U. R. w Dolinie.

Staraniem T. U. R. w Dolinie wygłosi tow. R. Froehlich ze Lwowa 5 odczytów na temat: „Zadania proletarjackiej pracy oświatowej“, a to:

1) Sobota, 29. bm. w Dolinie.
2) Niedziela, 30. bm. w Wygodzie.
3) Niedziela, 30. bm. w Broszniowie.
4) Poniedziałek, 1. października, w Rypnem.
5) Wtorek, 2. października, w Bolechowie.

Zarząd T. U. R. w Dolinie.

Komunikaty.

WYDZIAŁ ZARZĄDZAJĄCY MIEJSKIEMI SZKOŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO we Lwowie (Miejskie żeńskie Kursa praktyczne) zawiadamia o przedłużeniu wpisów do dnia 10. października 1928 włącznie.

Wpisy przyjmują Kierownictwa Szkół: 1) im. św. Anny, 2) im. św. Marcina, 3) im. Kl. Tańskiej i 4) im. Żółkiewskiego codziennie, z wyjątkiem niedziel, od godz. 8—1 popoł.

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUDOWEGO. We środę, dnia 3. października o godz. 7 wieczór, odbędzie się posiedzenie Zarządu Uniwersytetu Ludowego wraz z delegatami Związków zawodowych.

Uprasza się wszystkich członków Zarządu i delegatów o konieczne przybycie.

Za Zarząd:
Froehlich Robert, sekr. Jan Szczyrek, przewodn.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Synowie pustyni“ (Beau Sabreur).
MARYSIENKA: „Synowie pustyni“ (Beau Sabreur)
APOLLO: „Chata Wuja Toma“.
LEW: Liana Haid we filmie „Szkarłatne róże i czerwone usta“.
PALACE: „Hipek i Lopek wśród ludożerców“ i „Czarne sylwetki“.
CHIMERA: „Wstydź się Ossi“.
AVENUE: „Szpiegostwo i zdrada“.
OAZA: „Uśmiech losu“.
CASINO: Werner Kraus w „Moralności ulicy“.
GRAŻYNA: Kochaj mnie a świat będzie moim“.
LUNA: „Ostatni pocałunek“.
FATAMORGANA: „Wschód i Zachód“.

—o—

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.